

Lekcje z historii Naamana

(Proszę przeczytać 2 Księgę Królewską, rozdział 5)

Pierwsza lekcja, której możemy się nauczyć pochodzi od małej dziewczynki, **służącej** zabranej z ziemi Izraela, która teraz usługiwała żonie Naamana. Była bardzo młoda, jednak jej **wiara** była silna, dlatego miała ufność, że prorok w Samarii może uzdrowić Naamana z trądu.¹

Następne dochodzimy do **Naamana**. Był on kapitanem armii syryjskiej. Usłyszał słowa małej służącej i postanowił pojechać do Samarii. Najpierw udał się do króla. Lecz król był skonsternowany – przecież nie potrafił leczyć trądu! Na szczęście, o ważnym gościu usłyszał Elizeusz, więc Naaman pojechał do niego. Ale Elizeusz nie przywitał Naamana osobiście; posłał swojego służącego z wiadomością: „*Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie.*” Naaman był bardzo zły. Był tak ważnym człowiekiem, a jedyne, co dostał to wiadomość od służącego! Odwrócił się więc, planując prawdopodobnie najazd na Samarię. Jego duma została zraniona. Jego prestiż został zignorowany przez Elizeusza. To jest **druga lekcja** z tej historii – przed Bogiem nie ma miejsca na **dumę**. Na szczęście dla Naamana jego służący okazali więcej rozumu niż on i stwierdzili, że gdyby Elizeusz nakazał mu zrobienie czegoś naprawdę wymagającego odwagi lub czegoś spektakularnego, to na pewno zastosowałby się – dlaczego więc nie miałby zrobić czegoś tak prostego jak obmycie się siedem razy w Jordanie. Trzeba przyznać Naamanowi, że posłuchał i był wystarczająco pokorny, żeby się do tego zastosować. Przed swoimi sługami wysiadł ze swojego rydwanu i wszedł do wody, nie raz, ale siedem razy. Z pewnością nie było tu du-

my! Lecz za siódmym razem, kiedy wszedł, nie było śladu trądu; choroba został całkowicie zmyta. Oto **trzecia lekcja**: Bóg wymaga **posłuszeństwa**. Na nic by się zdało powiedzenie: „Wierzę, że mogę zostać uzdrowiony”, a potem odmówienie zrobienia tego, co powiedział Elizeusz.

Naaman wrócił potem do domu Elizeusza, aby dać mu wielkie nagrody, ale Elizeusz nie chciał niczego przyjąć, więc Naaman poszedł swoją drogą.

Jednak służący Elizeusza, Gechazi, zapragnął tych darów dla siebie, więc pobiegł za Naamanem z historią o tym, że do jego pana właśnie przyszli goście i chciałby mieć coś, co mógłby im dać. Gechazi był pożądlivy – chciał bogactwa i był gotowy kłamać z tego powodu. Oto **czwarta lekcja** – **pożądlivość** to forma bałwochwalstwa² – czyli sytuacja, gdy majątek staje się zbyt ważny.

* * * * *

Tak jak Naaman, cierpimy z powodu ‘choroby’ – choroby grzechu. Jest to choroba śmiertelna, ponieważ zapłatą za grzech jest śmierć. Lecz ‘kuracja’ jest prosta – „...wstań, ochrzczij się i obmyj swoje grzechy”. Ci, którzy wierzą, będą chcieli się ochrzcić. Naszą wiarę pokażą nasze działania.

David Budden

¹ Elizeusz nigdy wcześniej nie uzdrowił trędowatego (patrz Ewangelia Łukasza 4,27), jednak służąca wierzyła, że może on uzdrowić Naamana.

² Ewangelia Łukasza 12,15; List do Kolosan 3,5